

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpisanie wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca” Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 18 STYCZNIA 1934

NR. 7

Ks. Kardynał Prymas o rodzinie chrześcijańskiej.

Poznań. Niedzielną akademią ku czci św. Rodziny stała się żywiołową manifestacją katolicką. Wielka sala teatru „Słońce”, wszystkie przedsionki, a nawet schody, zapełnił olbrzymi tłum uczestników. Punktualnie o godz. 12 przybył na salę, powitany entuzjastycznie przez zebranych, J. Em. Ks. Kardynał Prymas.

Na wstępie chór męski z Jezyc odśpiewał szereg przepięknych kolend, poczem na mównicy ukazał się Ks. Kardynał Prymas, by przemówić do zebranych.

„Już zewnętrzne warunki dzisiejszego naszego zebrania — mówił Ks. Kardynał Prymas — świadczą o tem, jak bardzo głęboko do dusz polskich przemawia idea rodziny. Zbieramy się na tej sali po raz trzeci, aby rok rozpocząć od rozważania tych wielkich ideałów, które Stwórca złożył w rodzinie. I zawsze sala ta jest przepelniona, zawsze rozbrzmiewa ona jakimś głębokim, potężnym tonem wyznania tego, czem jest w ideałach chrześcijańskich rodzina.

Dziś znów zebraliśmy się, aby rodzinę chrześcijańską uczcić w dzień uroczystości św. Rodziny Betleemskiej. My śpieszymy do Betleem. A dokąd idą te narody, które nie śpieszą do Betleem? Jakież rozprężenie panuje już dzisiaj w tyłu krajach na punkcie rodziny!

Niedawno, zagranicą będąc, badałem tajemnice pewnych szczególnie zawziętych ruchów antychrześcijańskich i w jednym z dzieł wyczytałem, że już bardzo dawno powzięta rewolucja obalenia chrześcijaństwa na tem polegała, że chrześcijaństwu trzeba zatruć rodzinę, trzeba zabić wpływ rodzinny i w rodzinie zabić wpływ wychowawczy. Wtedy, powiada ta rezolucja: „chrześcijaństwo rozproszy się i zniknie”. My czujemy, że w tym kierunku wre pewna ukryta praca, my czujemy, że rodzinę podkopuje się i rozsada. W Sowietach niema już dzisiaj nazwy ojca, niema nazwy matki, dziecku nie wolno witać ojca imieniem ojca, nie wolno dziecku matki witać imieniem matki, wolno tylko witać imieniem obywatela i obywatelki, bo to są tylko... obywatele. Ojca niema, matki niema, bo niema już rodziny. Idzie ta fala coraz dalej poprzez wszelkie inne kraje dociera ona i do nas. Wszystko to, co godzi w świętość katolickiej rodziny, wszystko to, co podkopuje jej jedność, jej charakter sakramentalny, jej wzniosłe ideały, wszystko to jest tą samą pracą, która podkopuje chrześcijaństwo.

Dlatego my dzisiaj zebraliśmy się, aby podkreślić zasady rodziny chrześcijańskiej, podkreślić, że rodzina chrześcijańska, zwłaszcza w pojęciu katolickim, jest boską instytucją, która istnieje nie z łaski kogokolwiek, ale istnieje tylko z ustanowienia boskiego i od Boga samego ma swoje prawa i nakazy. Małżeństwo chrześcijańskie i rodzina chrześcijańska ma swoje cele, przez Stwórcę wyznaczone i tych celów zmieniać i przekreślać nie wolno.

Wszystko to, cokolwiek się dzisiaj dzieje i cokolwiek się pod tym względem fałszuje, aby tę rodzinę pod względem wzniosłości ideałów, celów oraz społeczności i współżycia obniżyć, to wszystko jest podkopaniem rodziny samej, jest nie tylko pracą przeciw rodzinie, ale pracą przeciw państwu. A to „świadome macierzyństwo”, jak je dziś nazywają, jest pracą przeciw rodzinie i przekreśleniem zadań rodziny. Szerzenie tego „świadomego macierzyństwa” nie jest pracą obywatelską, jest czynem antypaństwowym, antychrześcijańskim. Kto tak twierdzi i postępuje, prawie że się przyznaje do dekadentyzmu współczesnego kobiety, który narody pogrąży w upadku.

My przyszliśmy tutaj podkreślić znaczenie rodziny w sensie chrześcijańskim i bożym, w tym sensie rodziny bożej, przez Boga ustanowionej,

mającej swoje prawa, cele i przeznaczenie, których ludzka ręka przekreślić nie może i nie powinna. W tem znaczeniu oddajemy dziś głęboki hołd wszystkim naszym rodzinom, które tym duchem żyją i które w najtrudniejszych warunkach bytu umieją tego ducha zachować. Chcemy oddać cześć tym matkom, które w tych najtrudniejszych czasach są wzorem matek w znaczeniu chrześcijańskim, chcemy oddać cześć tym ojcom, którzy dzisiaj niejednokrotnie prawdziwe męczeństwo przechodzą, aby w tak trudnych czasach dać rodzinie środki bytu i wychowania i którzy mimo wszelkich przeciwności dochowują wierności rodzinnej.

W tem znaczeniu to święto dzisiejsze obchodzimy i chciałbym, abyśmy wyszli z tem przekonaniem, że ta rodzina polska, katolicka jest prawdziwą podstawą państwa, abyśmy z tą ideą poszli w nowy rok i tam, „gdziekolwiek wpływy nasze sięgają, żebyśmy tej po katolicyku pojętej rodzinie zapewnili uszanowanie i zapewnili jej święte prawa”.

Wielka awantura na odczycie o świadomym macierzyństwie we Lwowie.

Lwów, 12. 1. Wczoraj wieczór w hali Filharmonii doszło do niezwykłego zajścia w czasie odczytu tutejszego lekarza i publicysty, dr. Klingera. Dr. Klinger wygłaszał odczyt na temat „Choroby weneryczne, a świadome macierzyństwo”. W pewnej chwili wśród publiczności zauważyć się dał poważny ferment, który wyładował się w formie groźnej awantury. Na estradę w kierunku prelegenta posypały się z widowni butelki, napełnione kwasem solnym oraz atramentem. Dr. Klinger, widząc, że sytuacja jest niebezpieczna, uciekł z estrady i ukrył się w garderobie, dzięki czemu wyszedł cało, natomiast szereg osób z pośród publiczności doznał cięższych poparzeń. Ciężko poparzonych zostało 5 osób, dużo zaś osób odniosło lżejsze poparzenia. Na widowni powstała panika, w czasie której poturbowano kilka osób. Odczyt został przerwany, wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło poparzonemu pomocy.

Policja wkroczyła na salę i przywróciła porządek. Aresztowano dwie osoby.

5-ciu biskupów prawosławnych w stanie oskarżenia.

Praktyki rozwodowe kościoła prawosławnego.

Sledztwo, prowadzone w sprawie praktyk rozwodowych kościoła prawosławnego, objęło wszystkie konsystorze prawosławne w Polsce. Ustalono, że od roku 1931 konsystorz prawosławny w Warszawie udzielił około 1200 rozwodów, pobierając od nich przeciętnie po 500 zł, wobec czego wpływy z tego tytułu wyniosły w ciągu 2 lat około 600.000 zł, przeciętny zaś wpływ miesięczny sięgał 25.000 zł. Wśród aktów, opieczętowanych podczas odczytu ostatnio rewizji, znajdują się sprawy rozwodowe, niedawno wniesione i jeszcze nieopłacone. Przechowywano je w kasie ogniотwórczej.

W wyniku sledztwa prokurator postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej 5-ciu biskupów kościoła prawosławnego w Polsce jako zwierzchników konsystorz, którzy dopuszczali się uprawiania procedury rozwodowego. Oskarżeni oni będą z art. 286 kodeksu karnego o przekroczenie władzy urzędowej. Art. ten brzmi:

1. Urzędnik, który przekracza swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5-ciu.

2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10-ciu.

Olbrzymie oburzenie w Holandji z powodu stracenia van d. Lubbeego.

Amsterdam. W prasie, która zamieszcza obszernie sprawozdania z przebiegu egzekucji, pojawiły się liczne głosy wybitnych prawników holenderskich, potępiających w ostrych słowach postępowanie najwyższego trybunału Rzeszy w Lipsku.

Znany prawnik, sędzia Joung, pisze, że sądownictwo niemieckie przez skazanie Lubbeego na karę śmierci cofnęło się o 100 lat wstecz, albowiem zastosowało w procesie lipskim ustawę, która weszła w życie dopiero po karygodnym czynie, jaki zarzucony został oskarżonemu.

Jak słyhać, rząd holenderski rozważa obecnie kwestję zaskarżenia wyroku lipskiego do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

We Francji wzburzenie wzrasta z powodu skandalu Stawiskiego.

Paryż. W Paryżu sytuacja naogół nie tylko nie uległa zmianie, ale zaostrzyła się w ciągu minioniej doby jeszcze bardziej. Wzburzenie opinii wzrasta w coraz gwałtowniejszy sposób. Prasa opozycyjna występuje alarmująco przeciwko rządowi socjalistów i radykałów społecznych. Nie oszczędzającym jest nawet Herriot, którego oświadczeniom w izbie deputowanych, jakoby nie łączyło jego partii ze Stawiskim, nie daje się wiary. Co do Dalimiera nie tylko zarzuca się mu złodziejstwa, ale czyni się odpowiedzialnymi wszystkie rządy, w których Dalimier piastował teki. Zapewnieniom Chautemps'a zarzuca się, że są nieszczerze i podyktowane jedynie chęcią wprowadzenia opinii w błąd.

Stawiski był ubezpieczony na 3 milj. franków.

Paryż. Wyszło na jaw, że przed 3 laty Stawiski ubezpieczył się na życie w jednym z towarzystw angielskich na korzyść swej żony na sumę 3 milionów franków. Klauzula ubezpieczeniowa opiewała, że suma ta będzie wypłacona p. Stawiskiej nawet w wypadku popełnienia samobójstwa przez jej męża.

Nowy skandal we Francji?

Fortyfikacje na wschodzie Francji wykonano niedbale?

Paryż. „Le Matin” donosi z Nancy, iż komisje, lustrujące fortyfikacje na francuskiej granicy wschodniej, ustaliły cały szereg poważnych uchybień technicznych.

Mury betonowe dla wież działowych, które winny mieć metr grubości, w rzeczywistości miały tylko 60 cm. Na skutek użycia wadliwej mieszanki cementowej w murach i wieżach działowych ukazały się już rysy. Ponadto stwierdzono, iż część robót fortyfikacyjnych została ukończona, zanim odnośne plany, wysłane do zatwierdzenia do Paryża, wróciły do kierownictwa robót. Pewien wyższy oficer miał nazwać niedociągnięcia te prawdziwym skandalem.

Ministerstwo wojny postanowiło wysłać dalsze komisje śledcze celem dokładnego zbadania stanu fortyfikacyj.

Lindbergh zamieszany w olbrzymią aferę korupcyjną w Ameryce.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą do krakowskiego „IKC”, że komisja śledcza dla spraw lotnictwa wykryła niesłychane nadużycia.

Przewodniczący rady administracyjnej Transcontinental Air Transport Company, Schäffer, oświadczył podczas przesłuchania przez komisję, iż płk. Lindbergh, lotnik światowej sławy, poza swą pensją w kwocie 10 000 dolarów, otrzymał od towarzystwa darmo pakiet akcji wartości 250.000 dolarów.

Jeden z członków komisji przedłożył list, wystosowany przez dyrektora wymienionego towarzystwa do Lindbergha, w którym prosi o nierozgłaszanie wiadomości o otrzymaniu pakietu akcji.

Lindbergh otrzymał od towarzystwa czek na 250.000 dolarów, przy pomocy którego dokonał fikcyjnej transakcji kupna akcji.

Inny członek komisji Hailiburtu oświadczył, że B. dyrektor generalny poczty w rządzie Hoovera, Brown, jest również zamieszany w tę aferę.

